

WYDAWCA

RZECZ
Krotoszyńska

LUMEN

ORGAN MALKONTENTÓW

KWIECIEŃ

1993 rok Cena 3.500 zł

nr 4 (36)

Być kobietą

...i nie pracować

Procent bezrobotnych w Polsce systematycznie wzrasta. W chwili obecnej należymy do europejskiej czołówki krajów z wysokim odsetkiem bezrobotnych.

Przepisy prawne są coraz bardziej rygorystyczne wobec bezrobotnych, ograniczając między innymi prawo do zasiłku. Ważnym problemem jest wzrost liczby osób, które, tracąc prawo do zasiłku, nadal nie mają pracy.

Na koniec lutego br. w Rejonowym Urzędzie Pracy w Krotoszynie zarejestrowanych było 4 718 osób. Przeważającą grupę wśród ludzi bez pracy stanowią kobiety, bo aż 2 499, z tego 1 401 kobiet pozbawionych jest prawa do zasiłku.

Sytuacja kobiet jest o tyle gorsza, że ofert pracy dla nich jest zdecydowanie mniej niż dla mężczyzn. Najczęściej powtarzającą się ofertą pracy dla kobiet i można by powiedzieć, że jedyną, jest praca dla krawcowych. Wydawałoby się, że przy tak dużej liczbie zarejestrowanych krawcowych, bo około 300 osób, będzie wielka rywalizacja w zdobywaniu pracy. Tymczasem obserwuje się zupełny brak zainteresowania pracą i trudno jest zaspokoić potrzeby zakładów składających zapotrzebowanie na pracowników. Najczęściej powtarzającym się powodem odmowy jest opieka nad dziećmi, dojazd, praca dwuzmianowa i... brak odpowiednich kwalifikacji, wynikających ze zbyt małej ilości zajęć praktycznych w szkołach zawodowych.

Większość kobiet, którym proponuje się pracę, od grudnia 1992 pozbawiona jest prawa do zasiłku i z racji odmowy podjęcia pracy Urząd Pracy nie może wyciągnąć żadnych konsekwencji. Można by uznać, że warunki materialne rodzin są zadowalające i nie ma zapotrzebowania na pracę, a liczba ludzi bez pracy jest nieprawdziwa, chociaż statystyki plasują Polskę pod względem bezrobocia w grupie krajów z pogranicza Trzeciego Świata. Smutne, że w tym samym rejonie żyją obok siebie pracodawcy poszukujący bezskutecznie pracowników i bezrobotni, poszukujący jakoby bezskutecznie pracy.

Bardziej optymistycznie, jeśli chodzi o zainteresowanie pracą, przedstawia się sytuacja wśród bezrobotnych absolwentek szkół średnich i bezrobotnych kobiet z praktyką w księgo-



foto: archiwum

wości, w pracach administracyjnych, wśród pracowników umysłowych. Niestety, nie ma dla nich pracy.

Od początku roku zgłoszono w Rejonowym Urzędzie Pracy zapotrzebowanie na dwie osoby. Urząd chcąc pomóc bezrobotnym, podpisał umowy z zakładami pracy i urzędami na prace interwencyjne, w ramach których pracę podjęły 32 kobiety nie posiadające prawa do zasiłku. W zakładach pracy angażujących pracowników przeprowadzono rozmowy kwalifikacyjne, na podstawie których stwierdzić można, że w przyjęciu do pracy dużo większe szanse miały osoby młode, wykazujące się znajomością obsługi komputerów, podstaw księgowości, maszynopisania i znajomością języka obcego.

Najliczniejszą grupę wśród zarejestrowanych kobiet stanowią robotnice niewykwalifikowane, które mają naj-

większe trudności ze znalezieniem pracy. Nie ma dla nich żadnych ofert pracy. Również w tym przypadku Rejonowy Urząd Pracy, usiłując pomóc zarejestrowanym niewykwalifikowanym kobietom bez prawa do zasiłku, podpisał umowy na prace interwencyjne z zakładami pracy i w ten sposób w bieżącym roku podjęło pracę 28 kobiet na stanowiskach pracowników fizycznych.

Część kobiet zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych ma szansę na stałą pracę w zakładach, w których pracują obecnie. W razie niezatrudnienia na stałe będą miały prawo do pobierania zasiłku w myśl ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu.

W celu podniesienia kwalifikacji kobiet Urząd Pracy z własnej inicjatywy

dokończenie na str. 2

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWEul. Słodowa 14
63-700 Krotoszyntel./fax
(0-64) 515-12

POLIGRAFIA

- pieczątki w 1 godzinę
- matryce drukarskie
- druki, etc.

SZYBKĄ I SOLIDNĄ OBSŁUGĘ KLIENTA

U W A G A !

Zamawiając jednorazowo 3 pieczątki
uzyskasz 50% upustu
a powyżej 5 pieczątek — 10%

ZIELARNIA

- zioła lecznicze
- parafarmaceutyki
- kosmetyki ziołowe
- opatrunki

KONKURENCYJNE CENY
FACHOWE PORADY

HURTOWY SKŁAD ZIOŁ: KOBIERNO 34a

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godzinach
9.00 — 17.00, sobota: 9.00 — 12.00

HURTOWNIA
FARB I LAKIERÓW
HURT — DETALULICA WOSKOWA 1
(boczna od Zdunowskiej)

63-700 KROTOSZYN

OFERUJE BOGATY ASORTYMENT
FARB I LAKIERÓW

NAJNIŻSZE CENY!

ZAPRASZAMY

czynna od 8.00 do 17.00

(39)

KSIĘGARNIA
»CALAMUS«

63-700 KROTOSZYN, UL. MAŁY RYNEK 13



OFERUJE:

- podręczniki szkolne,
- książki dla dzieci i młodzieży,
- albumy, atlasy, mapy,
- słowniki, encyklopedie,
- ciekawe książki beletrystyczne.

Od połowy kwietnia sprzedajemy

ENCYKLOPEDIĘ POPULARNĄ
P W N

ZAPRASZAMY

w godzinach 10.00 — 18.00

w soboty 10.00 — 14.00

(40)

2000 DM MIESIĘCZNIE
SPÓŁKA POLSKO - NIEMIECKA

poszukuje pracowników do pracy w Niemczech
w zawodach:

- MURARZ,
- MURARZ-ZBROJARZ
- MURARZ-CIEŚLA,
- oraz pomocników murarskich.

Dane osobiste oraz zawód proszę przesłać na adres:

LINK-ROWA
63-840 KROBIA
skr. pocztowa nr 1
2000 DM MIESIĘCZNIE

(44)

GRAFITECH

61-814 POZNAŃ
ul. Ratajczaka 19
tel. bezpośr. 53-71-66
tel. 53-65-11 w. 200
tel./fax 22-60-68

WYKONUJEMY:

- * plansze reklamowe
- * kasetony
- * flagi reklamowe
- * reklamę na samochodach
- * neony świetlne
- * piaskowanie
- * skład elektroniczny
- * projekty graficzne

POLECAMY USŁUGI POLIGRAFICZNE:

- druk offsetowy
- typografia
- sitodruk
- tampodruk

ZAPRASZAMY

w godzinach od 7.00 do 16.00

(45)

bhp bhp

„Behapowiec”

SPÓŁKA CYWILNA

63-700 KROTOSZYN, ul. Rawicka 24a/10

Telefony 54436, 52382

Zezw. Min. Edukacji Narodowej Nr DKU-452-41091/TL

- organizuje szkolenia w zakresie bhp,
- prowadzi kompleksową obsługę bhp zakładów zatrudniających do 50 pracowników.

(46)

bhp bhp

OGŁOSZENIA

Sprzedam działkę budowlaną niezbrojoną. Krotoszyn, ul. Grudzielskiego 39.

(53)

W związku z wejściem w życie z dniem 5 lipca 1993 roku podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego (VAT) podajemy — w ślad za Urzędem Skarbowym w Krotoszynie — kilka niezbędnych informacji. Ich pierwszą część mogliście Państwo przeczytać przed miesiącem. Szerszych informacji zasięgnąć można pod numerem US — 54245.

Co daje rejestracja?

W przypadku podatników rejestrujących się obowiązkowo, rejestracja jest warunkiem otrzymania zwrotu lub obniżenia podatku (art. 25 ust. 3 ustawy). Zwrotu podatku nie otrzymują zarejestrowani podatnicy, jeżeli wybrali zwolnienie na podstawie art. 14 ust. 2, 5 i 6 ustawy oraz podatnicy zwolnieni na podstawie art. 14 ust. 1 pkt. 1.

O tym warto wiedzieć

Podatek zapłacony przy zakupach oraz w imporcie może być również zwrócony przy eksporcie towarów i usług (art. 18 ust. 3 ustawy) dokonywanym przez podatników płacących zryczałtowany podatek dochodowy, np. w formie karty podatkowej (patrz pkt. 2 powyżej), lub wymienionych powyżej w p. 4.1. lub 4.2. (marcowe wydanie „Rzeczy”). Warunkiem otrzymania zwrotu tego podatku jest złożenie zgłoszenia rejestracyjnego oraz prowadzenie przez podatnika właściwej ewidencji zakupów i sprzedaży określonej w art. 27 ust. 4 ustawy.

Jak złożyć zgłoszenie rejestracyjne.

Do rejestracji jest potrzebny formularz zgłoszenia rejestracyjnego dostępny w każdym urzędzie skarbowym. Rejestracja dokonana przed 31 marca 1993 r. jest bezpłatna. Istnieją dwa podstawowe rodzaje formularza rejestracyjnego:

- VAT-1 wypełniany przez osoby fizyczne.
 - VAT-2 wypełniany przez osoby prawne. Jeżeli w wyżej wymienionych formularzach zabraknie miejsca dla zgłoszenia wszystkich niezbędnych danych, podatnik wypełnia również:
 - VAT-1/A albo VAT-2/A, gdy ma więcej niż jedno przedsiębiorstwo,
 - VAT-2/A, gdy jest osobą prawną i ma zakłady samodzielnie sporządzające bilans.
 - VAT-B, gdy ma więcej rachunków bankowych niż wynika to z formularza VAT-1 i VAT-1/A, lub VAT-2 i VAT-2/A,
 - VAT-C, gdy ma więcej miejsc prowadzenia działalności niż wynika to z formularza VAT-1 i VAT-1/A, lub VAT-2 i VAT-2/A, lecz niewięcej niż 20.
- Urząd Skarbowy potwierdzi przyjęcie zgłoszenia rejestracyjnego oraz nada podatnikowi jego numer identyfikacyjny najpóźniej do 21 CZERWCA 1993 ROKU (art. 46 ust. 2 ustawy). Podatnik, który otrzyma numer identyfikacyjny będzie umieszczać go na wystawianych przez siebie fakturach oraz ofertach art. 9 ust. 8 ustawy). Jeśli nie otrzymał tego numeru, musi posługiwać się numerem tymczasowym (art. 9 ust. 9 ustawy). Jest nim numer REGON, a w przypadku, gdy osoba fizyczna będąca podatnikiem podatku od towarów i usług lub podatku akcyzowego nie ma nadanego numeru REGON, jest nim numer PESEL.

Kazimierz SZPYTMAN

LEKRZ SPECJALISTA

Chorób dzieci i młodzieży

63-700 Krotoszyn, ul. Kobylińska 4E/7
tel. 523-09

Przyjmuje: wtorek i piątek
w godzinach od 15.00 do 16.00

(47)

WYTWÓRNIA MAKARONÓW

AGMA

ADAM BOCHYŃSKI

63-704 LUTOGNIEW 36

■ poleca ■

* doskonałej jakości *

• MAKARON •

Sprzedaż hurtowa u producenta

(48)

Dr. medycyny

BOGDAN JURASZ

specjalista urolog

POZNAŃ, ul. Opalenicka 66

Przyjmuje w każdy wtorek
od godziny 15.00

Krotoszyn, ul. Zamkowa 1a
tel. 540-27

(49)

Lekarz medycyny

JERZY KUBIAK

Specjalista:

Ginekolog • Położnik • Anestezjolog

Ordynator Prywatnej

Kliniki Ginekologiczno-Poloźniczej

„K O R V I T A”

Poznań, ul. Nehringa 7 • tel. 66-30-31

Przyjmuje: w czwartki od 16.00

Krotoszyn, ul. Zamkowa 1a • tel. 540-27

(50)

USŁUGI FRYZJERSKIE

MARIA WŁAŚNIAK

ul. Piłsudskiego 36
(d. Napieraty)

POLECA

- super modne obcięcia i fryzury
- różnego rodzaju trwałą
- farbowania

GWARANTUJEMY SOLIDNĄ I SZYBKĄ
OBSŁUGĘ

czynne od 8.00 — 12.00 i od 15.00 — 19.00
w soboty od 7.00 — 14.00

NISKIE CENY!

(51)

KROTOSZYN, UL. WIEJSKA 7
czynne od 9.00 — 16.00
tel. 545-53

HURTOWNIA

ODZIEŻY ROBOCZEJ

O F E R U J E :

- ubrania robocze,
- fartuchy stylonowe, drelichowe, i płócienne,
- rękawiczki frotte,
- ścierki do podłogi,
- koszule flanelowe,
- buty robocze,
- rękawice.

(52)

Wywiad z Amerykaninem

Jest w Krotoszynie od lata ubiegłego roku. Często widzimy Go na ulicy, idącego ze swoim zielonym plecakiem. Długie włosy i cudowny uśmiech zjednują sympatię przechodniów. WILLIAM HRYCYNA, bo o Nim mowa, jest jedynym rodowitym Amerykaninem w naszym mieście.

Bill, jest Pan lingwistą z wykształcenia. Czy mógłby Pan powiedzieć coś więcej o swojej pracy, miejscach, w których Pan był?

Polska to pierwszy kraj, w którym pracuję jako nauczyciel języka angielskiego. Poza Stanami przebywałem rok w Kanadzie, gdzie pracowałem jako stolarz.

Jak więc się stało, że znalazł się Pan w Krotoszynie?

To była seria przypadków. Chciałem uczyć się języka polskiego i półtora roku temu zdecydowałem się przejechać do Krakowa, gdzie odbywa się letni kurs języka polskiego. Byłem tam 4 tygodnie i tam też poznałem Margo Mauar, Amerykankę, która wcześniej była już w Krotoszynie. Na jej propozycję przyjechałem do Krotoszyna, zdecydowany spędzić tu lato. W końcu postanowiłem zostać tutaj przynajmniej przez rok. A kto wie, może jeszcze i rok dłużej.

Wobec tego, co Pan sądzi o Krotoszynie?

Krotoszyn nie jest miastem wielkim, jak np. Los Angeles. To miasto przyjemne i bardzo spokojne. Nie ma w sobie jednak cech kultury małomiasteczkowej. I inna uwaga. Krotoszyn jest czystszy od wielu innych miejsc w Polsce, ale mimo to nie jest najczystszy.

Pańskie metody nauczania bardzo różnią się od powszechnie przyjętych w Polsce stereotypów edukacyjnych. Jak określiłby Pan swój system kształcenia, jego najważniejsze reguły?

To jest eklektyczne. Jak sądzę, dużo ludzi uczy się języków obcych, ale boją się mówić, tzn. mogą czytać i rozumieć dużo lepiej niż mówić. Mnie się wydaje, że należy mówić naturalnie w języku, którego się uczymy. Nauka natomiast nie może być nudna, gdyż wtedy uczniowie nie będą chcieli jej kontynuować. Interesujące lekcje to dobra motywacja dla uczniów.

Jakie uwagi skierowałby Pan do polskich nauczycieli?



Mogę tylko komentować metody uczenia języków obcych. Dużo nauczycieli podkreśla uczenie na pamięć. Moim zdaniem ważną rzeczą jest rzeczywiście myśleć po angielsku lub niemiecku. Nie wystarczy mieć zaprogramowane jak na kasecie typowe zwroty, trzeba umieć automatycznie i naturalnie reagować na różne przypadki. To świadczy o tym, że uczeń myśli.

Jacy są według Pana polscy uczniowie?

Uczniowie polscy bezkonkurencyjnie wiedzą dużo więcej z historii i języków obcych niż uczniowie amerykańscy, którzy rzadko uczą się języków obcych, gdyż myślą, że wszędzie mówi się już po angielsku, albo przynajmniej powinno się mówić. Podobnie w innych przedmiotach — jeżeli nie sądzą, że warto, nie uczą się. Muszą mieć silną motywację. Dlatego wydaje mi się, że poziom nauczania jest wyższy w Polsce, nauczyciele są bardziej wymagający. W Stanach nie ma czegoś takiego jak matura, bez większego wysiłku kończy się szkole.

Uważa więc Pan, że matura nieco nas dopinguje?

Tak mi się wydaje. Nigdy nie próbowałem. Ale mam podobne doświadczenie. By zostac nauczycielem w Krotoszynie, musiałem zdać egzamin pisemny z języka angielskiego w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu. Jak się okazało, egzamin miał być tylko dla Polaków, a ja znalazłem się w tej grupie przypadkowo. Tam przekonałem się, jak wysokie są wymagania polskiego nauczania, gdyż egzamin był strasznie trudny i nawet ja miałem błędy. Wiem, że Polska potrzebuje nauczycieli języka angielskiego, uważam jednak, że tak duże wymagania sprawią, iż będzie ich coraz mniej.

Wspomniał Pan, że może zostanie jeszcze rok w naszym mieście. A co dalej? Jakie ma Pan plany na przyszłość?

Jeszcze nie wiem. Chyba wrócę do Stanów.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Małgorzata DRYGAS

Ośrodek Pomocy Społecznej

Wielu osobom, potrzebującym pomocy i wsparcia, dobrze jest znany lokal przy ul. Sienkiewicza 2 w Krotoszynie, gdzie mieści się Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, którego dyrektorem jest pani mgr Teresa Stęplewska.

Uczciwa bieda

Ośrodek jest jednostką budżetową burmistrza, finansowaną i kontrolowaną przez Zarząd Miasta i Gminy Krotoszyna i Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej.

Praca tej instytucji skupia się dzisiaj przede wszystkim na wypłacaniu środków niezbędnych do życia osobom potrzebującym. Prowadzone są też sprawy

często spotykają się z nieprzyjemnościami. Zaczepiane są na ulicy, grozi się im, straszy, robi awantury w biurze. Średnio raz na dwa tygodnie musi interweniować policja.

Ośrodek nie dysponuje innym kapitałem, jedynie środkami budżetowymi. — Nie możemy dorabiać — mówi pani dyrektor — nie możemy sami podjąć starań o poszerzenie zasobów finansowych, jedynie wspólnie z kimś, np. w zeszłym roku złożyliśmy ra-

Od dłuższego czasu otrzymywałem liczne skargi na komornika Sądu Rejonowego w Krotoszynie. Długo czas oddalałem od siebie myśl o poddaniu krytyce władzy sądowniczej, ponieważ szanuję niezależność sądów i bronie, gdzie trzeba, ich niezawisłości. Przebrała się jednak miarka. Skoro przełożeni komornika nie potrafili zmienić jego postępowania, być może niniejszy tekst przyczyni się do poprawy obsługi interesantów przez pana egzekutora.

Powiem wprost: zwykłym lajdactwem trzeba nazwać robienie ludzi w balona. Żeby nie być gólistowym, posłuszę się przykładem.

24 lutego 1992 roku pani P. złożyła wniosek o wszczęcie egzekucji przeciwko p. M. i wpłaciła na żądanie komornika kwotę 500.000 złotych. Komornik zainteresował się wnioskiem dopiero w kwietniu 1992 roku, o czym świadczy protokół zajęcia dwóch ma-

Komornik w akcji

szyn z 3.04.92. Wkrótce okazało się (dlaczego nie od razu?), że zajęte maszyny służą do wykonywania usług rzemieślniczych i nie podlegają egzekucji (art. 829 k.p.c.). Nastąpił błogi spokój, który trwał do stycznia 1993 roku, kiedy to prezes Sądu Rejonowego w Krotoszynie w piśmie z dnia 28.01.93 r. ośniewając i zapewne z dumą wyjaśnił, że ze względu na zmianę przez dłużniczkę systemu pracy zajęte maszyny będą przedmiotem licytacji. Ale prezes się pomylił. Komornik wystawił w dniu 11 marca 1993 roku zawiadomienie o bezskutecznej licytacji. Cóż za elegancka procedura postępowania! Nie za darmo pani P. zapłaciła pół miliona. Komornikowi trzeba było roku czasu, by wystawić zawiadomienie o bezskutecznej licytacji z powodu — jak to określono — braku kupujących.

LUDZIE! Gdzie ja żyję? Takiemu komornikowi trzeba by dać złoty medal, ale z bruku! A presowski srebro.

I co dalej, kochany komorniku? Ma pan jeszcze wiele możliwości. Czy nie lepiej zająć towar produkowany przez dłużniczkę albo wartościowe przedmioty w domu? Pewnie lepiej, ale wówczas nie byłoby o czym pisać. Czy o to panu chodzi, panie komorniku?

Eugeniusz NAWROCKI

zem z PCK konto na rzecz biednych. Wpłynęło ok. 1,5 mln złotych.

W 1992 roku na świadczenia przeznaczono 1,08 mld zł. Wsparcie finansowe otrzymało 1800 osób, przede wszystkim na potrzeby czynszowe. — W tym roku można otrzymać pieniądze jedynie na cele bieżące — informuje dyr. Stęplewska — nie ma dopłat do czynszu, prądu i gazu. Nie ma tzw. funduszu mieszkaniowego. Na rok 1993 dysponujemy 3 mld zł na wszystkie nasze potrzeby. Mięszczenie przeznaczamy na zasiłki 120 mln zł. Wysokość zasiłku jest bardzo zróżnicowana — od 200 tys. do 1,5 mln zł jednocześnie, w zależności od sytuacji i potrzeb.

By otrzymać zasiłek trzeba spełniać określone kryteria. Ludzie często podają fakty niezgodne z prawdą. Przeprowadza się w związku z tym wywiady środowiskowe, które nierazko wielu wykluczają.

Gros osób utraciło ostatnio prawo do zasiłku dla bezrobotnych. — Nie każdy jednak może liczyć na pomoc od nas — kontynuuje szefowa ośrodka — Ten, kto ma możliwość wsparcia np. przez rodziców, musi z tego skorzystać. Natomiast jedyny żywiciel rodziny na pewno uzyska pomoc. Z pewnością zaś nie otrzyma zasiłku ten, kto jeździ własnym samochodem.

Pogłębia się, jak śpiewa Jacek Skubikowski: hodowana za systemu, olana po nowemu — uczciwa BIEDA.

Jolanta JUNATOWSKA

GABINET KOSMETYCZNY

ŻANETA KOSTKA

mistrz kosmetyczny

POLECA USŁUGI:

- pielęgnacyjne,
- lecznicze,
- upiększające,
- SOLARIUM,
- bezbolesne, sterylne przekłuwanie uszu.

Gabinet czynny w godz. od 10.00 — 23.00
Krotoszyn, ul. Pukackiego 56 — tel. 504-13

(41)



alimentacyjne, przeprowadzane są wywiady do ZUS-u i wielu innych jednostek. Oprócz pomocy finansowej ośrodek rozprowadza dostarczoną przez ludzi odzież, kupuje węgiel, finansuje obiady, dając talony potrzebującym (w tej chwili 46 osób korzysta z tej formy pomocy), opłaca obiady w szkołach.

Pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej bardzo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANA

UZBROJONĄ 340 m² W KROTOSZYŃNIE.

Tel. grzecznościowy 54417 (wieczorem)

(38)

Malych uczestników imprezy z ostatniej niedzieli karłowatemu nie trzeba było szczególnie zachęcać do brania udziału w konkursach, zabawach, zgodywankach. Wyrażenie zaprzyjaźnieni z organizatorami, wybiegali na parkiet tak chętnie, że niemal brakowało im czasu na smakowanie pysznych słodkości i owoców z pięknie na ich przyjęcie zastawionych stołów w restauracji „Krotoszcz”.

Ostatkowy bal był kolejnym już, od początku do końca przygotowanym przez krotoszyński LIONS CLUB dla podopiecznych miejscowego KOLA POMOCY DZIECIOM SPECJALNEJ TROSKI. Dopracowany w szczegółach program wymyślił i wprowadził w czyn „Lwów” małżonki — Barbara WITEK i Barbara JAKUBEK, nauczycielki. Rolę mistrza ceremonii pełnił „Lew” z krwi i kości, a przede wszystkim z serca,

Jak oswoić lwa?

aczkolwiek nie należący do LIONS CLUBU — Juliusz POCZTA. Ze swymi nauczycielami przybyła też sympatyczna grupka uczniów szkół numer 3 i 5, występując w roli artystów kabaretowych. Wszelkie czynności pomocnicze wykonywało w tle kilku panów „Lwów” z rodzinami. Wiele inwencji i pracy włożyli rodzice małych balowiczów w przygotowanie dla swych pociech kostiumów karnawałowych. Była Dama Pomarańczowa, Srebrna Nocka, Kowboj, Pierrot i wspaniały Winnetou, który, zapytany o imię, okazał się Apaczem płci żeńskiej — Magdusią. Dzieci, które ze względu na ograniczoną sprawność ruchową nie mogły opuścić miejsc za stołem, uczestniczyły w zabawach uśmiechem i oklaskami. Bawiono się przy dźwiękach akordeonu, gitary i organów. Największą radość sprawił maluchom jednak inny instrument — najwykiszszy grzebień, na którym iscie mistrzowska grą popisywał się Juliusz Poczta.

Udana „ostatkowa” impreza to jeden z elementów stałej opieki, jaką od początku istnienia krotoszyński LIONS CLUB rozciąga nad KOLEM. *(nie ma)* będzie godać, że na ręce pani. Mania CZUBAKA — przewodniczącego kola, złożono kolejny czek oraz oświetlenie przekazania niebawem trzech, pomocnych w rehabilitacji, maszyn do pisania. Wspominam o tym niejako na marginesie, bowiem szczęśliwie działa się to bez niepotrzebnej pompy, tak często towarzyszącej podobnym wręczaniom.

Obecnie panujący „Lwi” prezydent Piotr JANIĄK bardziej zresztą przypomina dobroliwie pomrukującego, swojskiego niedźwiedzia, niż groźnego króla puszczy, a wszystkie inne „Lwy” rozbawiające dzieci były przez te ostatnie najwyraźniej OSWOJONE.

(rob)

Proponuję konfrontacje:

— Szpila — kontra „Informacje”.

To pisemko, zresztą młode, samo sobie wchodzi w szkodę, gdyż solidność szanowana nie jest redaktorom znana. Tu posłużę się faktem, by nie były mym nieaktmem słowa napisane wyżej. Wznoszę hasło: „Prawdzie bliżej”.

Pierwszy fakt jest niesłychany, nakład nie jest wszystkim znany. Czasookres wydawania też wymaga sprostowania. A drukarnia na Floriańskiej jest podana miast poznańskiej.

P.s. Kto wystąpi w konfrontacji? Zada kłam tej informacji?

— SZPIŁA —

Leśne wysypiska

Nadleśnictwo Krotoszyń donosi, że plagą stało się wywożenie śmieci do lasów. Fakt ten odnotowuje się na terenie całego nadleśnictwa, które obejmuje aż 11 gmin. Głównym powodem jest najprawdopodobniej brak legalnych wysypisk, szczególnie we wsiach.

Przy okazji apelujemy do wszystkich, którym las jest bliski. Idzie wiosna. Wraz ze wzrostem temperatury rośnie zagrożenie pożarami. Nie zaśmiecajmy więc i bądźmy ostrożni z ogniem! Stan naszego środowiska naturalnego to przecież wykładnią naszej moralności.

(ale)

Okularniku!

pomóż sobie sam!



Chcę przedstawić mała, niestety, znane sposoby poprawy własnego wzroku. Mimo że nie są oficjalnie akceptowane przez współczesną medycynę, to jednak, w dobie powrołu do prostego i naturalnego leczenia, pragnęlbym zwrócić na nie uwagę, gdyż są po prostu skuteczne.

Większość z nich opracował nowojorski okulista dr W.H. Bates i jego następcy, a wypróbował na sobie i opisał światowej sławy eseista i filozof Aldous Huxley. Jego książka *Sztuka widzenia* przełożona została na język polski i wydana przez oficynę *Total Press*. Z zawartych w niej porad korzystać postanowił nasz rodak, malarz i pisarz Andrzej Soboń, ponieważ w jego opinii człowiek posiadający okulary jest od nich *uzależniony niczym narkoman od narkotyku*. W przypadku zguby lub zniszczenia okularów osoba taka — zwłaszcza jeśli wykonuje pracę umysłową — staje się bezradna. Tymczasem oczy, jak każdy inny narząd, mogą się zregenerować, jeśli oczywiście im się w tym pomoże za pośrednictwem ćwiczeń. Są one pomocne przede wszystkim w walce z krótkowzrocznością i w jej zapobieganiu. Jeśli złe funkcjonowanie wzroku jest efektem przebiegu chorób, np. nerek czy trzustki, należy oczywiście najpierw zwrócić schorzenia podstawowe.

Oto zestaw metod i ćwiczeń, za których skuteczność ręczę sobie.

1. Uświadomienie sobie, że wzrok używany jest nieprawidłowo przy niewłaściwym, słabym sztucznym oświetleniu i długim czytaniu, zwłaszcza o zmroku i ograniczenie osłabiających go stresów.

2. Mycie i ochlapywanie powiek czystą, zimną wodą.

3. Szybkie mruganie, stosowane najlepiej co godzinę: najpierw 6 swobodnych mrugnięć i przerwa, potem więcej mrugnięć z przerwami i tak przez minutę.

4. Zastanianie zamkniętych oczu dłońmi w pozycji najlepiej siedzącej. Należy sobie wtedy przypominać i przedstawiać ruchliwe przedmioty i sceny. To ćwiczenie należy wykonywać jak najczęściej.

5. Analityczne patrzenie na dany przedmiot, a nie ogarnianie go całym wzrokiem. Po jego brzegach i konturach powinno się drobno i nieprzerwanie prześwadać wzrok.

130 lat temu na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego wybuchło powstanie styczniowe. Od 10 do 19 marca 1863 roku dyktatorem powstania był krotoszynianin Marian Melchior Langiewicz. Właśnie jemu poświęcony był „muzealny czwartej” (18-go marca).

Odkurzanie Langiewicza

przygotowany przez grupę uczniów naszego „ogólniaka” pod kierunkiem profesora Dionizego Kosińskiego. Atmosferę tej wielce udanej imprezy w decydującej mierze tworzyły śpiewane chóralnie przez zebranych pieśni patriotyczne z okresu powstania, z „Pieśni o Langiewiczu” na czele.

Postać samego Langiewicza w ciekawy, gawędziarski sposób przybliżył wszystkim Jerzy Rędzikowski, określając go jako postać numer jeden Krotoszyń.

Zaproszeni goście mieli też okazję do wystąpienia rozważań o szansach powodzenia powstania i o historii pieśni powstanczych. Wysłuchano również fragmentów „Wiernej rzeki” S. Zeromskiego oraz osobistych refleksji D. Kosińskiego, który przekazał do muzeum otrzymane od pp. Rogowskich pamiątki żony i córki Marcelce Langiewicza, bratanka generała.

Na zakończenie wszyscy udali się pod pomnik Langiewicza, gdzie złożono wiązanek kwiatów.

(J.G.)

6. Prawidłowe oddychanie, na luzie — głębokie, łagodne, bez wysiłku. Poprawiając krążenie, ułatwi ono jednocześnie widzenie.

7. Zaleca się odpowiednią dietę, bogatą w witaminy, takie jak A, B₁, B₂, C i D. Tu obowiązuje zasada, że oczy są nieodłączną częścią organizmu, zatem to, co jest dla niego dobre, pomaga również oczom.

8. Proponuje się codzienne krążenie głową rano i wieczorem, trzy skłony w przód, w tył, tyleż samo skrętów głowy do lewego, następnie do prawego barku. Ćwiczenia kończą trzykrotne obroty głową w lewą, następnie w prawą stronę. Jeżeli będą one stosowane systematycznie, powoli, w pozycji siedzącej, to po upływie średnio pół roku okulary staną się niepotrzebne.

9. Stosuje się okłady na powieki z esencji herbacianej lub świetlika łącznie z zieleni melisy, rumiankiem lub bławatkami. Ja przygotowałem sobie napar z liśćczy świetlika i liśćczy melisy na szklankę wody. Okłady te muszą być ciepłe, a przykładać je należy najlepiej na noc albo na 10-15 minut dziennie.

Trzeba równocześnie pamiętać że wszelkiego rodzaju dymy oraz spaliny także źle wpływają na oczy. Walka o ochronę środowiska jest również walką o zdrowie oczu.

Sądzę, że przedstawione tu metody stosowane systematycznie i konsekwentnie dadzą efekt w postaci wydłużenia się widzenia, możliwości czytania, pisania, prowadzenia samochodu bez szkielec już po kilku miesiącach, z tym, że jest to sprawa indywidualna.

Zainteresowanych czytelników prosilbym o uwagi i wnioski na ten temat, adresowane do redakcji „Rzecz”. Napisać mogą również ci, którzy znają inne, skuteczne metody poprawy swojego wzroku. Przydadzą się one z pewnością wielu osobom, w tym także mnie, gdyż wciąż poprawiam swój słaby wzrok. Na koniec pragnę jeszcze poinformować, że tekst ten napisałem na podstawie 8. numeru magazynu *Zyjmy Dłużej* z 1992 roku i *Wiadomości Zielarskich* ze stycznia tegoż roku.

Tomasz ANTKOWIAK

Wysokie loty

Z przyjemnością informujemy, że krotoszyńscy piloci szybowcowi nadal odnoszą sukcesy.

W klasyfikacji całorocznych zawodów Aeroklubu Polskiego o memoriał Ryszarda Bitnera za rok 1992 Łukasz FLORKOWSKI, reprezentujący Aeroklub Ostrowski, zajął wysokie, drugie miejsce.

Trener szybowcowej kadry narodowej, dr inż. Janusz Gogała, opracował listę rankingową pilotów szybowcowych po sezonie 1992, na której krotoszyńscy zajmują miejsca: 13 (Ł. Florkowski — 749 p.) i 16 (Jerzy Kolański — 728 p. — Aeroklub Poznański). Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

(red.)

Listy do rzeczy...

Szanowni, drodzy i pełni entuzjazmu Redaktorzy! — tymi słowami rozpoczyna swój bardzo ciepły i obszerny list pan Chester Nagel — krotoszyński, mieszkający od lat w Ameryce.

Na 18 stronach pisze, jak ocenia naszą gazetę, co szczególnie zasługuje na uwagę. *Rzecz Krotoszyńska spowiodowała u mnie tyle wspomnień* — czytamy w tym liście. Pan Nagel dziękuje też wszystkim, którzy przyczyniają się do istnienia gazety i krotoszyńskom, o których może z nostalgią pomyśleć.

(red.)

Galeria „Rzeczy”

W naszej galerii przedstawiamy poetów z Krotoszyna rodem, laureatów współorganizowanego przez naszą redakcję turnieju poetyckiego „Autoportret jeśienny”. O jego zakończeniu i wynikach pisaliśmy w styczniowej „Rzeczy”.

ZDZISŁAW PAWLICKI. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kotłaja. Student UAM w Poznaniu. Niegdyś związany ze SCENĄ PREZENTACJI prowadzoną przez Wojtkę Szumiewicza. Teraz współpracuje z zespołem Beaty Polańskiej. Poezje pisze od dziewięciu lat. Swoje wiersze drukował w „RADA-RZF” oraz w „RZECZY KROTOSZYŃSKIEJ”. Kilka innych było prezentowanych w programie kulturalnym TV Szczecin.

Dobra noc słoneczna
i dzień mroczny pochodni
Kiedy nie widać
widzę pięknie malowane schody
i bogate kieszenie
jedwabne pościela
w których się nurzam
Kiedy dzień wschodzi
lękam się otworzyć oczy —
szarych domów portrety
patrzą z wyrzutem
a do murów się tulią
szare koszule
okrywające prostytutki
Dobra noc słoneczna
i mroczny dzień pochodni
Nocą pachną mi wina
i talerze zastawne
a w dzień te marzenia
kłują naiwnie
Dlaczego nie jestem idiotą?!

Zaproszenie

Już pięć lat działa w Warszawie przy ul. Blicharskiej 1 NAJMNIJSZE MUZEUM ŚWIATA. Siedzibą jego jest prywatne mieszkanie pani dr Haliny Duczmal-Pacowskiej — krotoszyńnianki.

Najmniejsze muzeum świata

Muzeum pokazuje dorobek twórcy ludzi starszych. Cieszy się frekwencją i zainteresowaniem, także ze strony prezydenta Wałęsy, ks. Prymasa Glempa i Międzynarodowej Organizacji FIARA, zajmującej się ludźmi starszymi.

Uwaga starsi krotoszyńscy posiadający dorobek malarski, rzeźbiarski, kolekcjonerski, literacki itp. Istnieje możliwość zaprezentowania swych prac w NAJMNIJSZYM MUZEUM ŚWIATA, które czeka na Wasze zgłoszenia. Zachęcamy wszystkich twórców.

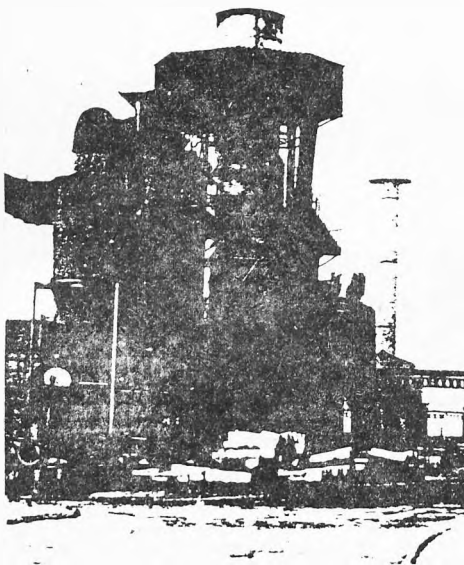
Szczegółowe informacje można uzyskać w naszej redakcji. Zapraszamy!

(red.)

Co u tego największego?

Pan Feliks spotkał tym razem swojego znajomego na peryferiach miasta Krotoszyna, tuż przed Wytwórną Sprzętu Mechanicznego.

— Widzę, panie Janku, że i pana zachęciła ładna pogoda do spaceru za miasto.



— Ta wielka fabryka skłania do wiosennych refleksji. Na zewnątrz wygląda całkiem przyzwoicie.

— Zarząd Spółki Akcyjnej kończy właśnie swoją

kadencję. Ciekawe, czy ten zlepek arystokratyczno-

marksistowski wybrany zostanie na dalszą kadencję. — A wie pan, panie Feliksie, że w tej największej krotoszyńskiej fabryce nie wszystko jest takie różowe, jak to pozornie wygląda? Na przykład sprawa wywozu szlamu poprodukcyjnego. MPKG już dawno tego skażonego odpadu nie odbiera. Ciekawe, gdzie to wszystko jest wywożone.

— Mówią, że pod płot. To dziwne, że taka potężna fabryka nie może sobie wybudować własnej oczyszczalni ścieków. Stać ją na dotacje na wykończenie miejskiej oczyszczalni, a nie stać na kontrolę, co się z tymi pieniędzy stało. Czy nie lepiej wybudować coś własnego?

— Oni też oszczędzają. Własny obieg wody by się przydał, ale po co, skoro w kranie komunalnym jest tego płynu pod dostatkiem? Dziwnie się, że władze miasta tak bezkrytycznie podchodzą do tego problemu.

— Panie kolego! Oni tutaj do tych tulei potrzebują wodę krystalicznie czystą. Co tam wewnętrzny obiekt! Tuleja jest bardziej wymagająca niż człowiek.

— Pan chyba żartuje! O człowieku też się tutaj myśli. Są na przykład w zakładzie dwie organizacje związkowe, które nie utrudniają życia zarządowi spółki. Podpisują, co się im podłoży. Czyż to nie piękny gest wobec rządzących? Mówi się też, że fabryki w Starachowicach i Bielsku spłacyły swój dług wobec wytwórni samochodami. Nikt jednak tych samochodów nie widział. A przecież takie małe fiaciki można było sprzedać również pracownikom. Cena fabryczna to znacznie mniej niż w detalu.

— A w ogóle to muszę panu powiedzieć, że dużo tu w ostatnim czasie naprzyjmowano fachowców. Przeciwny robotnik nie wie jednak, po co to zrobiono.

— Panie kochany! Tu się przyjmuje nawet takich, których inni karnie zwalniają. No, ale skoro się jest kumplem członka zarządu...

— To w demokracji też ręka rękę myje?

— A coś pan myślał?! Protekcja może być matką każdej świnki.

(HUŁOCIK)

„Więc nie jest ważne co wiesz o sobie bo i tak ślad zostanie to już będzie problem wśród wielu co przedtem chcieli choć na chwilę zaistnieć a i to mimochodem. Więc ja — żebrak wśród poetów świata chytlikiem przemyskam by ktoś nie posadził o nadmierne zachwalstwo — choć poczują nie jest najprostszą drogą do dobrego towarzystwa to jednak ludzie są ze i ja — nowy eklerzysta dodam coś od siebie prócz tego — że wszystko jest marnością TAK JEST — TAK NIE JEST wiara złuda popiół otom ja niepokorny usiłuję na nowo nazwać cztery strony świata cztery pory roku wiatry i gromy z daleka i z bliska wśród ludzi samotny nie dać się załamać przeciwnościom losu własnym zyciem pisać ogromny poemat niepewności”



Rys. Iwona Ciermiewska-Soubińska

Intymnik (29)

Mały jest człowiek, jeśli sam siebie nazywa wielkim. Właściwie tylko inni ludzie na podstawie twych słów, twych czynów, a czasem — niestety — twego wyglądu zewnętrznego mogą pokusić się o próbę oceny, choćbyś uznawał to za rażącą niesprawiedliwość, tłumaczył: nie mają prawa, nie znają mojego wnętrza, dylematów, myśli, duchowych rozterek. Jesteś nieustannie narażony na opinie bliźnich (wypowiadane bądź nie) i nie ma sposobu, by temu zapobiec. Bliźni bywają sądziami okrutnymi, potrafią zranić boleśnie, dotknąć do żywego, niejednokrotnie świadomie i złośliwie. Potrafią być nieludsko obojętni. Ale nigdy, nawet wówczas, nie wolno ci rzec: jestem wielkim.

Człowiek wielki naprawdę ma świadomość własnych wad i niedostatków, nie grzeszy pychą. Czasem, w kontaktach z ludźmi bardzo znanymi, bardzo szanowanymi przekonujesz się, ile w nich skromności, otwarcia, dziwnej bliskości. Mówisz nawet: normalni. A tak wiele wiedzą, tyle potrafią. I — im więcej wiedzą, więcej potrafią, tym więcej w nich pokory,

wyciszenia, świadomości, że nikt nie wie najlepiej, najlepiej, najpełniej. Rozenfeld nazywa siebie tylko „żebrakiem wśród poetów świata”. Sojka równie skromnie „grajkiem”, choć przecież w dziedzinach, które uprawiają dokonali wiele i żaden z nich nie jest najwnę, zakompleksioną panienką.

Wszyscy próbujemy zostawić po sobie jakiś ślad, po swojemu „nazwać cztery strony świata, cztery pory roku, wiatry i gromy”, tylekroć dotąd i przez tylu ludzi nazywane... Bywamy w tym wiele i bywamy mały. Pisząc osobisty „ogromny poemat niepewności” jakże często mówimy: nie wiem. Dręcząca niepewność — nieodłączny towarzysz ludzkiego bytowania. Nie wiem, czy to co robię jest dobre, mądre, piękne, użyteczne. Nie wiem, choć bardzo chciałbym, by właśnie tak było. A — krzycząc światu: spojrz, jestem wielki, wielki, wielki nie tylko grzeszysz pychą i brakiem dobrych manier. Jesteś po prostu komiczny.

(m.—R.)

„RZECZ KROTOSZYŃSKA. Organ malkontentów”. Pismo powstałe z ruchu „Solidarność”. REDAKCYJNA MENAZERIA: Zbyszek Ciermiewski (red. „nie wchodzić mi w drogę”), Jas Grzywaczewski (red. „poddaję się, ale z rzeką), Romanca Hyszo (red. „najczulsza z czułości”), Jola Junatowska (red. chwilowo bez etykiety), Wacek Mazol (red. „w rzeczy samej apłomatu”), Waitek Najdustawek (red. „kochacie mnie ponad życie”), Janusz Urban;ak szef -dzierżymarda). KORETA: Danuta Kopaczynska. GDZIE NAS SZUKAC: Redakcja „RK”, 63-700 Krotoszyn, box 63, ul. Sienkiewicza 2A. POD JAKI NUMER DZWONIC I FAKSOWAC: 0-64/5253, lub TELEKÓWAC: 045555 lumen pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAĆ? Od poniedziałku do piątku 7.00 — 15.00. NA JAKIE KONTO CO NIEPROZAC: LAC: WBK Krotoszyn 352431-92669-136-72. Zastrzegamy sobie przynajmniej opłacowywanie lub skracania tekstów. Niekłórimy nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich lekko z reguły nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy niestety odpowiadac. Wszystkich współpracowników kochamy... SKŁAD I DRUK: WZG — Zakład Graficzny Miłcz, zosm. 262/93, nakład 2.000 egz.